

Tadeusz Bartoś

Proponowane tytuły spektaklu

Nie czekając
Nie czekając na nic
Czekając na nic
Nic
Życie
Tęsknota

Objaśnienie:

Sztuka nie ma tytułu, sztuka ma proponowane tytuły. Zamysł: rozpad formy, badanie granicy rozpadu formy, którą jest ewentualna czytelność/nieczytelność przekazu. Jeśli ten pomysł nie spodobałby się zainteresowanym, zwyczajnie można nadać sztuce tytuł: „Nic”.

Sztuka asemantyczna (resp. atonalna), do pewnego stopnia oczywiście, na dwa głosy, męski i żeński, z dodatkiem jednoosobowego chóru-komentatora (Ropuchy), rozmowa w dyskretnym rytmie, dialog prowadzony w analogii do utworu muzycznego z dowolnej epoki licząc od XVI wieku do dziś. Tempo zasadnicze – lento (wszelkie oznaczenia tonu i rytmu są jedynie sugestią).

Cel sztuki aktorskiej: nadać dramatyzmu, wpędzić w stan zamknięcia, odrętwienia, środki do osiągnięcia celu: głos, intonacja, głos jako muzyka.

Wyobrażenia regulujące pracę inscenizacyjną: jakby opera, ale mówiona przez dwie osoby; potrzeba środków muzycznych, a jedyny instrument to głosy: męski i żeński, no i jeszcze ropuchy.

Ukryte przesłanie– promieniejące szczęście w świecie bez celów i sensów.

Aktorzy mówią właściwie do siebie samych, nie komunikują się ze światem, mówią więc „pod nosem” (nagłośnienie sceny wskazane, by dźwięk docierał wyraźnie do widzów). To ludzie, którzy nie wychodzą z siebie, nie wypuszczają się nigdy poza terytorium, którym sami są dla siebie, poukrywani we wnętrzach własnych ciał-umysłów.

Postaci

On, ona, Ropucha

CZĘŚĆ PIERWSZA

(Muzyka na dobry początek – choćby krótki fragment Behemot Satan's Sword, wyciszany)

On

Jakżeż to, dlaczegoż, dlaczegoż miś żeś nie powiedziała, nie rozumiem, nie pojmuję, dlaczego? *(mezzoforte, deklamacyjnie, trochę jak w operze, czy wedle wyobrażeń w starożytnym greckim teatrze)*

Ona

Nic nie mów, nic nie mów więcej, nie mów, nie trzeba. Tak, nic nie mów, nie mów.

Nie trzeba nic mówić, nic, nic, nic...

Czy nie rozumiesz, że...

Czy nie rozumiesz, że...

Czy nie rozumiesz...

(wdech) Nie..., nie mów nic

Wtedy, pamiętasz, wtedy, w ten dzień

Pamiętasz?

Pamiętasz?

Nie, ty nic nie pamiętasz. Nic

Nie chcę już nic, nic, nie...

Nic nie chcę. Nic

Wiesz... wiesz...

Taa...

Ty wiesz, wiesz. Tak. Wiesz.

Nic już, nic, nic tu.

A tak bardzo chciałam, tak bardzo. Tak bardzo...

Ta...

Wiesz

Wiesz to...

Nie... Nie wiesz

Nic nie wiesz

Nic nie wiesz...

On

Niekiedy, gdy patrzę, tam, tam, widzisz, gdy patrzę tam... *(patrzy w dal, dal to przestrzeń, otwarcie, jakby poza matactwem języka)*

To... *(zamyślony)*

To tam, gdy patrzę

Tak, wtedy wiem

Rozumiem

Tak, rozumiem

Ta...

Ona

Nie wiem, czy rozumiesz,

Rozumiesz?

Tak?

Dlaczego?

Dlaczego rozumiesz?

Co?

Nie, nie, nie rozumiesz

Nic nie rozumiesz

On

Taa...

Ona

Bo nic nie rozumiesz

Nic, nic (*wściekła, niski ton*). Nic

Ty naprawdę nic nie rozumiesz.

Hm (*na wdechu?*)

Nic

*

Kiedy byłam wtedy, na wiosnę, tam, w lesie, nad jeziorem,

Wtedy, pomyślałam, że...

Że może, wtedy... Może wtedy

Tak

Pomyślałam

Tak...

No

I nic

Nic

Nic

Nic

Nic nie rozumiesz, wiesz. Wiesz, że nic nie rozumiesz (*leggiero*)

Nie... nie wiesz

*

Ja też nic nie rozumiem

Nic

Ale wiesz, to dobrze, dobrze. Tak jest dobrze (*delikatnie, wysokim głosem*)

Dobrze jest

To szczęście

Czyste szczęście

Wszyscy chcą rozumieć... i są nieszczęśliwi

On

Taa..., taa... (*sapiąco, wzdychająco*)

Wiem..., Wiem...

Nic nie kocham

Nic

Nic

A oni tu przyszli, krzyczeli, wrzeszczeli praktycznie. Wiesz..., ja nie mogłem

Nie... nic nie powiedziałem

Nic

Nie

Po co przyszli?

*

Nie umiesz żyć?

I dobrze, po co umieć

Żyć

Nie trzeba

Ta...

Ta...

Ta...

*

Ja naprawdę go kochałem, życie całe oddałbym

Naprawdę

Taa...

Nie trzeba, nic nie trzeba

Nic

Taa...

Taa...

A kiedy przyszli, wiesz, rozumiesz, wtedy... (*famie mu się głos*)

Hmm... (*bezdzwięcznie*)

Nie, nic nie trzeba, nic, nic naprawdę nic

Nic

Nic (*crescendo*)

Nic nie trzeba (*mezzoforte*)

Hmm

Ona

Tak

Rozumiem

On

Niekiedy człowiek... (*mezzoforte, jakby nowy wątek, przerwany*)

*(nic się nie dzieje. Aktorzy po cichu schodzą ze sceny, widziani ledwo ledwo.
Cisza, pusto, ciemno, trwa to wszystko ok. 30 sekund)*

CZEŚĆ DRUGA

Ona

(już na scenie, w tym samym miejscu, albo trochę obok, także siedząc, półleżąc)

A pamiętasz wtedy, tam, w lesie, nad jeziorem, słońce świeciło

Nie...

Nie pamiętasz

Nic

Nic nie pamiętasz

*

Podli ludzie, jak oni mogli?

Dlaczego?

Kiedy przyszli po niego, wtedy, pamiętasz *(tamiącym się głosem)*

Zabrali go

Nic nie mogłam zrobić *(piano)*

Rozumiesz? *(mezzoforte)*

Czy ty to kurwa rozumiesz? *(forte)*

Nie

Nic nie rozumiesz

Nikt nic nie rozumie!

Tylko wszyscy kurwa gadają i gadają *(mówi coraz szybciej)*

Gadają

Pierdolą trzy po trzy

Kurwa

bwfff

Taa...

No nic (*zmiana tonu*)

Nic to

Jakoś to będzie

Nie?

Co ma być to będzie

Kurwa (spokojnie)

Taa...

A tak bym chciała, tak bym chciała... (*delikatnie*)

Życ

Rozumiesz

Życ

Kurwa

Życ bym chciała

Ale co tam

Jest jak jest

I chuj

Chuj,

W dupę

Hmmm (*głęboki refleksyjny wdech no i oczywiście wydech*)

Nie wiem czy żałuję

Co mam żałować

Czego

Gównno

Tylko

A...

Nie chce mi się mówić

Po co gadać

Gadają tylko wszyscy kurwa i gadają

Rzygać się chce

Taa

Rzygać

Rozumiesz?

On

Taa...

Ona

Gównno rozumiesz

Co to kurwa znaczy – rozumieć

Wszyscy kurwa wszystko rozumieją

Kurwa pojebusy

Kurwa

Nie wiem

Ide spać

Mam dość

On

A

le ty sama ciągle gadasz

Czemu tyle gadasz (*mezzoforte, lento*)

Co z tobą

Musisz tyle gadać

Może byś przestała

Gadać

Co?

Ona

Odpierdol się (*raczej spokojnie*)

On

No tak

Ładnie

Nie wiem...

Wiesz, wtedy, to rozumiesz (*lento, refleksyjnie*)

Nie mogłem

No rozumiesz

Nie mogłem

No...

Tak wyszło

Rozumiesz

Tak wyszło

I co

Co teraz *(chwila przerwy)*

Wiem, że... *(chwila przerwy)*

No

Ja naprawdę...

Hmm

Tak *(z rezygnacją)*

Achch, nic to

(cisza, przerwa, dłuższa przerwa, aż do pierwszego rozdrażnienia publiczności pt.: co dalej, ile tu będziemy siedzieli!)

Taa...

No tak

Nic to

Kiedyś było... *(żywiej)*

Taa *(koniec ożywienia)*

Taa...

Nie wiem co powiedzieć

Wiesz?

Nie wiem

(ona w czasie, gdy on wygłaszał ostatnią kwestię, leżała jak Grecy na sympozjonie, bokiem, spoglądała na niego ukradkiem, odwracała się, wyginała, gdy on mówi, patrzyła w inną

stronę, odwracała się z powrotem do niego, przerzucała z boku na bok, reagowała, ale jak dziecko autystyczne; cała, wszystkie jej emocje widoczne jak właśnie u dziecka)

Ona

Jak masz na imię?

On

.... Nie rozumiem

Ona

Przepraszam (*zawstydzona*)

On

Ok

Ona

To dziwne, po co ludziom imiona?

Woła się na nich jak na psy

On

No

Ona

I co?

On

I nic

Ona

Dlaczego?

On

Nn, dlatego

Ona

Taa...

On

Taa...

Ona

Myślisz, że kiedyś cię kochałam?

On

Ta...

Ona

Dlaczego?

On

No, Bo tak

*(gaśnie światło, on i ona znikają. Światło pada na starca, w drugim rogu sceny.
W dziwnym otoczeniu, w dziwnym kostiumie, kojarzącym się z wielką ropuchą,
skrzyżowaniem wielkiej ropuchy z sową, sówią ropuchą, jakoś zniekształcony niski
chropowaty głos)*

Ropucha (gardłowym głosem)

Kiedy spojrzał na nią...

Tak... Ona nie mogła, nie umiała tak żyć

Dlaczego?

Sam nie wiem

Dlaczego

Co to w ogóle za pytanie, dlaczego?

Z głębi jej serca

W głębi jej serca

Tkwiło...

Taa...

Co tkwiło?

Nic nie tkwiło

Co miało tkwić

Może utkwiło?

Zastygło

Zatęchło

Co?

Czego chcecie (*forte*)

Odpierdolcie się!

Wszyscy kurwa czegoś chcą

Ciągle kurwa czegoś chcą

Co was wszystkich, pojebało

Tak, tak, ciągle

Powiem wam,

Tak, powiem wam

Nie umiecie żyć

W ogóle kurwa nie wiecie co to znaczy

Życ

Życ, wielka życ

Kurwa

Nic kurwa nie wiecie

Kurwa nic

Dziwne karty, najbardziej martwe z istot żywych

Chodzące trupy

Gdybyście spojrzeli mi w oczy

Gdybyście tylko potrafili

Spojrzeć w oczy

Cała mądrość tego świata

Jest w moich oczach

Tak kurwa

Tylko kurwa nie potraficie

Kurwa

Nic to

Jakoś to będzie

No nie

No... nie?

Co tam
Siedzicie, patrzycie, kurwa
I nic
Kurwa
Po co to wszystko?

Co?

Po co?

Nic tylko kurwa

Się gapić

Kurwa

Co to kurwa
Żaby żeście nie widzieli

Co?

Nic to
Jakoś to będzie

Co ma być to będzie

No nie?

Cha

Cha cha

Cha

Największa mądrość świata
Zrozumienie samej istoty życia

A wy co
Kurwa

Tylko się gapić
Przyszliście...

Kiedyś

Byłam piękna i młoda
Miałam piękne ciało (cytat ze sztuki z Teatru Nowego w Poznaniu, lata 80., nucone przez
Krystynę Feldman)

I co?

I nic

Kurwa

Czemu kurwa ciągle mówię kurwa
Co to kurwa ma kurwa znaczyć

Kurwa

*(objaśnienie: katharsis duszy Polaka wymaga adekwatnego słownictwa, co potwierdzone
zostało przez najnowsze badania uczonych amerykańskich, neurobiologów i psychologów
empirycznych. Trudność: sztuką jest wypowiedzenie tego słowa, by wyrażało dramat serca, a
nie prostą i płytką wulgarność, zob. Jerzy Sthur w Seksmisja, Janusz Gajos w Klerze)*

*

Oni się kochają (*piano*)

Chyba

Ale im przejdzie
Wszystkim przechodzi

Takie życie

Ona

Jasiuu (*pogodnie*)

On

Co tam

Ona

A wiesz, że wczoraj padał deszcz?

On

No, a co?

Ona

A nic, tak tylko
Mówię

On

No padał
I co?

Ona

A nie wiem

Część III

Ona

I co tam

On

A nie wiem

Ona

No

On

A co?

Ona

A nic

On

I co myślisz?

Ona

A nic

On

No właśnie

Ona

Bo wiesz

Kiedyś...

On

No

Ona

Kiedyś

Wiesz, kiedyś,

Już prawie nie pamiętam. Wiesz

Jak wtedy

No, to było dziwne

Tak, dziwne...

To było. Bardzo dziwne

Nie wiedziałam co o tym myśleć, rozumiesz

No i wtedy właśnie, coś się stało, coś bardzo... wiesz, dziwnego, się stało.

I ja już nie mogłam, nic już...

Rozumiesz?

On

No

Ona

Bo wtedy właśnie

W tamtym momencie

Jakby wszystko się zmieniło. Całkowicie

I...

No, ale ja wtedy to tego nie wiedziałam

Teraz wiem, chyba

Rozumiesz?

On

Taa...

Ona

To wszystko było złe, bardzo złe, wstrętne, okropne, wszystko, rozumiesz? Takie jakieś ohydne, obrzydliwe. I wszystko takie było, wiesz, wszystko.

A teraz. Wiesz. To już nie musi być.

Rozumiesz?

On

Hmm

Ona

No, tak.

Tak nie musi być

Nic nie musi

On

Taa...

Nic nie musi

Ona

I tak jest dobrze

On

Dobrze

Bardzo dobrze

Ona

Nic nie musi być

On

Taa...

Nic nie musi

Ona

Nawet ty?

On

Nawet ja

Ona

I co

On

No

Ona

Nic

On

Nic

Ona

Nic

On

Nic

Ona

Nic nie musi

On

Nic nie musi

Ona (coraz bardziej rozweselona)

Nie musi

On

Nie musi

Ona

Nic

On

Nic

Ona

Myślisz, że to wolność?

On

No

Ona

Nic nie musi być

On

Tak

Ona

I co, tak naprawdę, nic nie musi być?

Nic?

On

No

Ona

No to czemu ty jesteś...

Co?

On

No czemu?

Ona

No czemu? Co ty tu kurwa robisz, co? (*raczej wesoło, rubasznie*)

On

No co?

Ona

No co?

On

No

Ona

No

On

No

Ona

No

On

No

Ona

No

On

No

Ona

No i co!

On

Nie wiem

Ona

I co?

On

Nie wiem

I nie muszę wiedzieć

Wiesz, że nie muszę wiedzieć

Ty byś wszystko chciała wiedzieć

A pomyśl: jak chcesz, to jakby musisz!

Widzisz?

A ja nie muszę

Nie muszę wiedzieć

Nic nie muszę wiedzieć

Mogę nie wiedzieć, rozumiesz?

Mogę nie rozumieć

Rozumiesz?

Co?

Widzę, że nie rozumiesz

Wiesz, co to znaczy móc nie wiedzieć?

Wiesz co to znaczy móc nie rozumieć?

Nie wiesz!

O..., widzę po Twojej twarzy, że nie wiesz

Móc nie rozumieć to znaczy: nie musieć rozumieć

Rozumiesz?

Nie, nie chodzi o to, że nie rozumiesz, chodzi o to, że nie musisz rozumieć

Jeśli czegoś nie rozumiesz, to znaczy, że lepiej byłoby rozumieć, no ale nie rozumiesz

A tu inaczej

Jeśli nic nie musisz, to także nic nie musisz rozumieć

Ona

Nie rozumiem

On

No to masz kłopot

Żeby nie musieć rozumieć, trzeba zrozumieć, że nie trzeba rozumieć

Ona

Chyba twój kłopot!

On

Taa...

Ona (po chwili, wzdycha)

Wiesz, ja tak nie mogę. Nie mogę tak żyć

On

Jak

Ona

No tak

On

Czyli jak?

Ona

Chyba lepiej byłoby nie żyć

Nie być jest lepiej niż być

On

Ta...?

Ona

Tylko trzeba by wiedzieć, że się nie jest!

On

No..., kombinuj

Ona

Nie ma cię i wiesz, że cię nie ma

On

No, super

Ona

Jak pan buk

On

No, ale co w tobie wie, że cię nie ma? Skoro cię nie ma?

Ona

Nie masz wrażenia, że cały czas ktoś na ciebie patrzy?

On

Bo ja wiem?

Ty się cały czas nie patrzysz

Ona

Cały czas, ktoś się tobie, jakby od środka przygląda

On

I co chce?

Ona

Nic, gapi się

On

Taki cieć

Ona

No

Albo klawisz

On

I co...?

Może by go pogonić?

Ona

No ale jak?

On

Huknij na niego

Ona

Sam se huknij

On

A co byś musiała zrobić, żeby zniknął?

Ona

Nie wiem

On

Bo on siedzi w twojej głowie.

Nie?

Ona

No

Gdzie tak, tu, jakoś *(pokazuje między głową a sercem)*

On

To byś musiała coś z tym zrobić, żeby to wylazło z ciebie

Ona

No...

Ciekawe

On

Tylko co tu zrobić

Ona

No, wymyśl coś

On

A kiedy się gapi najbardziej?

Ona

Bo ja wiem

On

Jak stoisz przed lustrem?

Ona

Nie, może jak rano wstaję, leżę w łóżku po przebudzeniu

On

I co?

Ona

No co co, nic.

Gapi się

On

I co

Ona

No i wkurwia mnie

On

A czemu

Ona

No bo się gapi

On

A ty możesz się gapić na niego?

Ona

No jak?

On

To może mu powiedz, żeby się odpierdzielił

Ona

Gównu daje

On

To może udawaj, że go nie widzisz

Ona

No kurwa robię to już od trzydziestu lat

On

I co?

Ona

I gównu

On

To przynajmniej rozumiem

Ona

Gównu rozumiesz

On

Rozumiem, że on jak się gapi to raczej cię nie lubi

Ona

A skąd ja mam wiedzieć czy on mnie lubi

On

No to popatrz jak on patrzy na ciebie

Ona

Dobrze, już

On

I co?

Ona

Martwy, ślepy, truposz, gapi się bo się gapi

On

Może tak musi

Ona

No

On

Może ktoś mu kazał się tak gapić ciągle na ciebie

Ona

No

On

Może on się z tym źle czuje, ale nie może przestać

Ona

Może

On

Uśmiechnij się do niego

Ona

A idź głupku

On

No, uśmiechnij się

Ona

Daj spokój, wstydzę się

On

Może jak go polubisz to stanie się miły

Ona

Może

On

Rzeczy są tak, jak je widzimy

Wiesz?

Ona

Wiem

On

I co

Ona

I głównie

On

No, tu masz rację

Ona

Wiem

Pojawia się muzyka, 2 cz. koncert podwójny Bacha, wyk. Menuhin - Oistrakh cz. II (fragment)

*https://www.youtube.com/watch?v=DJh6i-t_I1Q, 4.32 min – 5. 34 stopniowo wyciszane 5.46
cisza, utwór urwany jakby w momencie rozpoczynającego się nowego wątku.*

W lewym górnym rogu niewielki, ale widoczny obraz nagrania koncertu, pojawiający się z migotaniem, zakłóceniem, jakby na starym filmie.

KONIEC